

ZMIEŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIEŃ SWÓJ ŚWIAT.

# activated

## OPOWIEŚĆ O DWÓCH OBOZACH

Niedostatek kontra dostatek

## Z najmniejszymi szansami na powodzenie

Jakże mylnie

## Przypadek tajemniczego SMSa

Wzmocniony?



## KILKA SŁÓW OD REDAKCJI TAJEMNICA

Kiedy Paweł pisał swój list do kościoła w Filipi przebywał w rzymskim więzieniu, mimo to w swoim wstępie opisując prawdziwe szczęście nie mówi o swojej wolności, lecz o Chrześcijanach i ich pełnych miłości i harmonii relacjach z innymi. Następnie, opisuje w jaki sposób można osiągnąć tego rodzaju relacje: „Dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i innych!”<sup>1</sup>

Paweł nie mówi, że nie powinniśmy brać uwagę własnych potrzeb. Nawet Jezus czasem mówił nie tłumowi, aby mieć czas na rozmowę ze Swoim Ojcem<sup>2</sup>, albo nauczanie Swoich dwunastu najbliższych uczniów.<sup>3</sup> Jednak Paweł mówi, że nie możemy koncentrować się tylko na swojej osobie, lecz musimy myśleć też o innych i ich potrzebach.

Siłę na to możemy czerpać z naszej relacji z Samym Jezusem. Cokolwiek robimy, robimy dla Niego.<sup>4</sup> Jeśli Jezus będzie fundamentem naszych czynów, jeśli Jezus będzie w centrum naszej uwagi, będziemy mogli budować dobre relacje z Bogiem, naszą rodziną, naszymi współpracownikami i innymi ludźmi.

Okazuje się, że kluczem do sukcesu w życiu i w relacjach jest stawianie Jezusa na pierwszym miejscu oraz bycie człowiekiem, którym On chce abyśmy byli.

Mam nadzieję, że to wydanie magazynu *Activated* stanie się dla was inspiracją i pomoże wam w odniesieniu sukcesu.

*Samuel Keating*  
Redaktor Naczelny

[www.activated-europe.com](http://www.activated-europe.com)

*Activated Europe*  
Bramingham Pk. Business Ctr.  
Enterprise Way  
Luton, Beds. LU3 4BU,  
United Kingdom  
+44 (0) 845 838 1384  
[activatedEurope@activated.org](mailto:activatedEurope@activated.org)

*Activated Ministries*  
P.O. Box 462805  
Escondido, CA 92046-2805,  
USA  
Toll-free: 1-877-862-3228  
Email: [info@actmin.org](mailto:info@actmin.org)

REDAKTOR: Samuel Keating  
DESIGN: Gentian Suçi

© 2017 Activated.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Cytaty biblijne pochodzą z Biblii Tysiąclecia (BT), pod redakcją ks. K. Dynarskiego SAC. Wydanie piąte. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum, 2000 r. oraz z Biblii Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (BZTB). Wydanie dwunaste. Warszawa: Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, 1984 r.

A-PL-MG-AM-194-X

1. List do Filipian 2:2-4
2. Patrz Ewangelia wg św. Marka 1:35-39
3. Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 16:13, 17:1
4. Patrz List do Kolosan 3:23

# PRZYPADEK TAJEMNICZEGO SMSA

PRISCILA LIPCIUC



**PEWNEGO PRACOWITEGO DNIA**, w pośpiechu zbierałam się z moimi chłopcami, aby na czas podwieźć ich na lekcję informatyki. Nagle okazało się, że nie możemy znaleźć jednego z ich podręczników oraz klucza do domu. W zgiełku nerwów i gorączkowego biegania, zabrzączał mój telefon. Otrzymałam wiadomość tekstową od numeru, którego nie znałam. Byłam zaskoczona jej treścią:

„Nie mogę zmienić twojej przyszłości i nie mogę obiecać ci przyszłości, ale mogę zagwarantować ci moją miłość i wsparcie we wszelkich twoich dążeniach. Miłego dnia!” Bez podpisu.

Na mojej twarzy pojawił się uśmiech. Wyglądało to na jedną z „pomyłek”, które Jezus często aranżuje, aby odwrócić moją uwagę od problemów i skierować moje myśli na Jego miłość do mnie.

„Dziękuję za twoje wsparcie,” odpisałam. „Ale, pomyliłeś numer. Mimo wszystko, dziękuję – poprawiłeś mi humor.”

Mój telefon znowu zabrzączał. „Ta wiadomość była do ciebie! To mój nowy numer. Chciałam tylko, abys wiedziała co do ciebie

czuję.” Była to moja przyjaciółka, mama jednego z moich uczniów. Byłam jeszcze bardziej zaskoczona. Kiedy tylko odwoziłam dzieci do szkoły, zadzwoniłam do niej, aby podziękować jej za troskę i życzliwość.

Reszta dnia przebiegała dosyć normalnie, ale z całą pewnością byłam w lepszym humorze. To pogodne zdarzenie wywołało u mnie następującą refleksję: Odkąd zmarł mój mąż i zostałam sama z wychowaniem naszej czwórki dzieci, starałam się zrobić wszystko co w mojej mocy, aby nikogo nie obciążać. Jednak są ludzie, którzy nie chcą się narzucać, ale zawsze z radością pomogą mi w potrzebie. Dlaczego nawet przez chwilę nie pomyślałam, że ta wiadomość mogła być skierowana do mnie? Dlaczego tak ciężko było mi uwierzyć, że Bóg, którego tak dobrze znam, postawi na mojej drodze wyjątkowych ludzi, którzy z radością wyciągną do mnie pomocną dłoń?

Dzięki tej lekcji, jestem mocniejsza.

PRISCILLA LIPCIUC OD PONAD 20 LAT JEST MISJONARKĄ W EUROPIE WSCHODNIEJ ■

# ROZTROPNY I NIEROZTROPNY PRZYWÓDCA

DAVID BRANDT BERG, ADAPTACJA

DOBRY KIEROWNIK NIE JEST SZEFEM – jest sługą! Jezus nie tylko próbował nauczyć Swoich uczniów pokory mówiąc, „Kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą.”<sup>1</sup> Dobry przywódca nie jest despotą. Słucha swoich pracowników. Kiedy szczebel kierowniczy nie komunikuje się z podwładnymi, nie rozumie ich problemów, co prowadzi do kłopotów.


Liderzy powinni słuchać tych, którymi kierują. Liderzy odpowiadają za podejmowanie ostatecznej decyzji, ale nie oznacza to, że tylko oni mają wszystkie pomysły i tylko oni je rozważają. Dobry przywódca słucha innych.

W kwestiach takich jak plany, cele,

motywacja, oraz inne aspekty pracy, kierownicy powinni być wykwalifikowani, w przeciwnym razie nie powinni być liderami. Ale w kwestiach praktycznych, kierownicy powinni słuchać innych, którzy mogą wiedzieć więcej na ten temat. Dobry kierownik słucha sugestii swoich współpracowników, rozmawia z nimi, ustala tok działania, a następnie pozwala im wykonać daną pracę, monitorując jedynie postęp. Praca kierownika polega przede wszystkim na dbaniu o to, aby wszystko funkcjonowało, podczas gdy inni rekomendują, inicjują i przede wszystkim wykonują różne działania.


Niemal każdy prezes czy dyrektor otoczony jest doradcami, którzy doradzają mu co robić. Czy wiedzieliście, że nawet Bóg działa w ten sposób? Wzywa Swoich głównych doradców oraz aniołów i pyta ich, „Co waszym zdaniem powinniśmy zrobić w związku z tym?” Słucha ich sugestii, a potem dzięki Swojej mądrości

1. Ewangelia wg św. Mateusza 20:26
2. Patrz 1 Księga Królewska 22:19-22; Księga Hioba 1:6-12
3. Patrz 1 List do Koryntian 12:14-17



Autorytet chrześcijańskich przywódców opiera się nie na władzy, lecz na miłości, nie na przemoc, lecz na przemyślanej perswazji. Przywódcy mają władzę, ale władza jest bezpieczna tylko w rękach tych, którzy unizają się i służą.  
—*John Stott (1921–2011)*

Jezus kilkakrotnie powiedział, „Pójdźcie za Mną.” Jego program głosił „róbcie to co ja”, a nie „róbcie to co mówię.” Chodził i pracował z tymi, którym miał służyć.  
—*Spencer W. Kimball (1895–1985)*



wie, kto ma rację.<sup>2</sup> Nie zapominajmy - Bóg słucha nie tylko Swoich niebiańskich doradców oraz aniołów, słucha też nas, kiedy się modlimy. Przywódca nie może działać sam!

Tylko stawiający pierwsze kroki, zupełnie nowy, niedoświadczony kierownik niższego stopnia próbuje zarządzać wszystkim i mówić każdemu co ma robić. Inteligentny przywódca wykorzystuje zdolności ludzkie. Stwarza możliwość ożywionej dyskusji, dzięki czemu on i inni zainteresowani mogą skorzystać z pomysłów i doświadczenia innych.

Roztropny lider stara się, aby inni byli szczęśliwi, ponieważ ludzie lepiej wykonują pracę, kiedy są szczęśliwi, robią to co lubią robić i co chcą robić. Aby zespół był skuteczny, jego członkowie muszą pracować razem, słuchać siebie nawzajem, doradzać sobie, razem decydować i razem realizować zadania.

Tak jak w przypadku ludzkiego ciała, nie

można powiedzieć, że któryś z członków jest niepotrzebny. Potrzebny jest każdy paznokieć, każda komórka, każdy narząd i każda kośćcina.<sup>3</sup> Każdy jest ważny, począwszy od najmniej znaczących po pozornie najważniejszych. Każdy ma swoją pracę, każdy jest potrzebny, wszyscy muszą działać w harmonii i kooperacji.

Wspólnie rozmawiajcie, wspólnie dyskutujcie, wspólnie radźcie, wspólnie uzgadniajcie, wspólnie decydujcie, wspólnie działajcie, wspólnie troszczcie się, wspólnie rozwijajcie się, wspólnie pracujcie i wspólnie ciescie się owocami swojej pracy. Tak czyniąc, będziecie rozroptnymi liderami i dobrymi kierownikami.

DAVID BRANDT BERG (1919–1994)  
BYŁ ZAŁOŻYCIELEM I LIDEREM TFI,  
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY.

# Opowieść o dwóch obozach

MARA HODLER



JEDNA Z MOICH PRZYJACIOŁEK POWIEDZIAŁA MI, że kiedy była dzieckiem w jej rodzinie, pomimo panującej bliskości i miłości, problemem zawsze była kwestia sprawiedliwości. Kiedy jej mama przynosiła do domu ciasto, lub lody na deser, razem z bratem walczyła o to, kto dostanie większy kawałek. Spieranie się o porcje deseru było tak bardzo stresujące dla jej mamy, że trzymała wagę obok stołu w jadalni i dosłownie ważyła każdą porcję deseru, aby mieć pewność, że porcje są równe. Była to rodzinna zasada, która panowała w ich domu przez wiele lat.

To wspomnienie uzmysłowiło mi jak łatwo jest patrzeć na życie przez pryzmat paradygmatu „jest tylko tyle ciasta”. Jeśli twój brat dostaje ogromny kawałek ciasta, dla ciebie zostaje go mniej, tak? Oczywiście, to prawda, jeśli chodzi o ciasto, ale inaczej jest w przypadku większości innych rzeczy w życiu.

Jednak, mamy tendencję do bycia

zwolennikiem niedostatku, albo dostatku.

Jeśli należysz do Obozu Niedostatku, uważasz, że rzeczy takie jak miłość, pomysły, możliwości, wyobraźnia, finanse i zasoby są ograniczone. Każda z tych rzeczy jest jak ciasto, które jest krojone i za każdym razem, kiedy ktoś dostaje kawałek ciasta, dla ciebie zostaje go mniej. Jak łatwo się domyślić, w Obozie Niedostatku nie ma wiele życzliwości. Ludzie dbają o własne interesy. W tym obozie, nikt nie ma oporu przed tym, aby wyrwać komuś innemu kawałek ciasta, ponieważ jeśli nie walczysz o swój kawałek, możesz skończyć z niczym. Jeśli masz szczęście i uda ci się wyrwać kawałek ciasta, nie masz czasu na to, aby się nim delektować. Musisz szybko go połknąć, bo ktoś inny może ci go wyrwać z rąk. Spędziwszy trochę czasu w Obozie Niedostatku, stwierdzam stanowczo, że było to przygnębiające doświadczenie!

Obóz dostatku to kompletnie inny obóz. W Obozie Dostatku, wszyscy uważają, że miłość, pomysły, możliwości, wyobraźnia, finanse i zasoby są nieograniczone. W tym obozie jest

1. [www.just1thing.com](http://www.just1thing.com)



dużo świętowania. Ludzie wszędzie delektują się ciastem. Jeśli ktoś znajdzie wspaniałą cukiernię, poleca ją innym, zamiast trzymać to miejsce w tajemnicy. Ludzie wymieniają się przepisami, udoskonalają je i dostosowują do własnych preferencji. Jedno jest pewne w Obozie Dostatku: nikomu nigdy nie zabraknie tu ciasta! Większość ludzi uważa, że najlepsze ciasta jeszcze nie zostały stworzone i wszystko co najlepsze jest przed nimi.

Co dziwne, w Obozie Niedostatku, ciasta naprawdę wydaje się być coraz mniej. Wszyscy obawiają się dnia, w którym zostanie zjedzony ostatni kawałek ciasta. I co wtedy? Jesteś sam i sam musisz walczyć o swój kawałek póki jeszcze jest o co walczyć.

W Obozie Dostatku, nikt nie boi się tego, że może zabraknąć ciasta. Ludzie z tego obozu nieustannie wymyślają nowe składniki, nowe pomysły na stare receptury, nowe środki transportu ciasta oraz lepsze sposoby na wytwarzanie większej ilości ciasta. Nikt nie martwi się tym, że ciasto może któregoś dnia skończyć się.

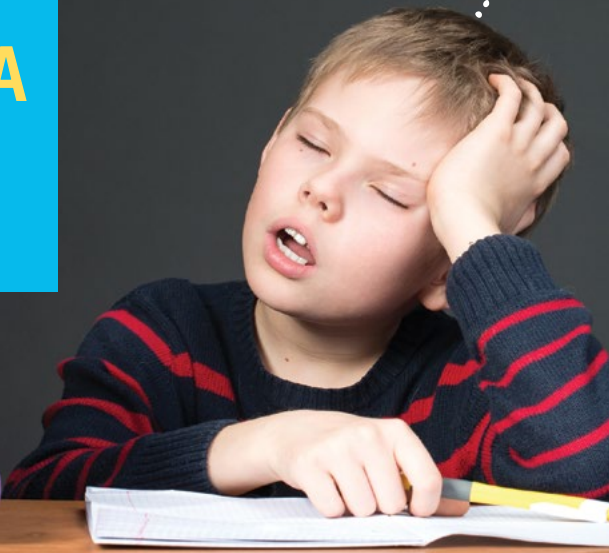
Kiedy po raz pierwszy zdałam sobie sprawę z istnienia tych dwóch obozów, szybko doszłam do wniosku, że więcej czasu spędziłam w Obozie Niedostatku aniżeli w Obozie Dostatku. Rzadko myślałam o tym, że to co najlepsze dopiero przyjdzie. Częściej widziałam widmo katastrofy w niedalekiej przyszłości. Kiedy widziałam szczęście innych, często myślałam, że dla mnie zostało mniej tego co dobre. Omijała mnie cała zabawa w Obozie Dostatku!

Kiedy zdałam sobie z tego sprawę, spakowałam się i przeniosłam do drugiego obozu. Obóz Dostatku przywitał mnie serdecznie. „Im więcej, tym lepiej” to dewiza ludzi z tego obozu. Zaczęłam wierzyć, że to co najlepsze dopiero nadejdzie – dla mnie, dla moich przyjaciół i dla wszystkich wokół mnie. Nagle, miałam wiele rzeczy, którymi mogłam się dzielić. Moje pomysły, finanse, zasoby, możliwości i miłość były nieskończone. Hojność stała się czymś łatwym, kiedy wiedziałam, że nie muszę gromadzić. Łatwo było cieszyć się zwycięstwami innych, ponieważ wiedziałam, że zwycięstw wystarczy dla wszystkich. Przeniesienie się do Obozu Dostatku było wspaniałą decyzją!

Wolałbyś przyłączyć się do obozu, w którym zawsze jesteś na krawędzi głodu z wyczerpującą się miłością, pomysłami, finansami, zasobami i możliwościami? Czy też do obozu, w którym to co najlepsze - najlepsze możliwości, najlepsze pomysły, najbogatsze zasoby, najgłębsza miłość – jest dopiero przed tobą i wystarczy dla wszystkich w grupie? Każdy z nas może sam zdecydować, w którym obozie chce żyć?

MARA HODLER JEST BYŁĄ MISJONARKĄ DALEKIEGO WCHODU I WSCHODNIEJ AFRYKI. OBECNIE, MIESZKA W TEKSASIE ZE SWOIM MĘŻEM I DZIEĆMI. PROWADZI MAŁĄ FIRMĘ RODZINNĄ. TEKST TEN JEST ADAPTACJĄ PODKASTU ZAMIESZCZONEGO NA JUST 1 THING, CHRZEŚCIJAŃSKIEJ STRONIE INTERNETOWEJ DLA MŁODYCH LUDZI.

# KIEDY TWÓJ SYN ZOSTAJE PRZYŁAPANY NA SPANIU



JEWEL ROQUE

PEWNEGO DNIA, WRACAJĄC DO DOMU po wieczornym wypadzie z przyjaciółmi, zapytałam swojego najmłodszego syna czy dobrze się bawił.

„Tak jakby,” odpowiedział. „Dzieci na placu zabaw dokuczały mi.”

„Dlaczego?” zapytałam. Czasem reaguje zbyt mocno na komentarze, więc założyłam, że nie chodziło o nic poważnego.

„Eric powiedział, że widział moje zdjęcie, na którym śpię w czasie odrabiania zadania domowego, a potem Leslie powiedziała, że też to widziała i wszystkie dzieci zaczęły się śmiać.”

Nie wiedziałam co odpowiedzieć. Zamieściłam na Facebooku zdjęcie mojego syna śpiącego przy biurku w czasie odrabiania lekcji. Myślałam, że to urocze. Mój syn daje z siebie wszystko, kiedy czymś się zajmuje, ale kiedy jest zmęczony jest naprawdę zmęczony. I śpi.

Tak jest w całej naszej rodzinie. Moje rodzeństwo i ja wiemy, że kiedy osiągniemy pewien poziom zmęczenia, nie jesteśmy w stanie go pokonać. Sen jest jedynym rozwiązaniem. Mój syn nauczył się tego bardzo wcześnie. Kiedy jest zmęczony, nawet jeśli mamy śpiewać „Sto lat” na przyjęciu urodzinowym, albo ma dokończyć zadanie domowe, zaśnie.

Mój mąż i ja rozumiemy to i organizujemy wszystko tak, aby uniknąć problemów. Nauczyciele naszego syna przeważnie też są wyrozumiali i wiedzą, że czasem może zasnąć w swojej ławce. Staram się, aby wcześniej chodził spać, kiedy czeka go wczesne wstawanie, albo długi dzień.

Rodzice i nauczyciele generalnie rozumieją to. Inne dzieci często nie są tak wyrozumiałe.

Kiedy zamieściłam to zdjęcie, nie pomyślałam o tym, że rodzice mogą je pokazać swoim dzieciom jako „uroczy” post, który w główne

1. Ewangelia wg św. Mateusza 19:14



Musisz trzymać się optymizmu. Zawsze szukaj jasnej strony. Zawsze szukaj tego co najlepsze w ludziach. Staraj się patrzeć na świat oczami dziecka. Dostrzeż cudowność w najprostszych rzeczach. Nigdy nie przestawaj marzyć. Uwierz, że wszystko jest możliwe.—*Richie Sambora (ur. 1959)*

Gdybym mogła od nowa wychowywać dziecko, częściej używałabym palca do malowania, niż do wytykania. Rzadziej bym upominała, częściej przytulała. Zamiast patrzeć na czas, dałabym sobie czas, by patrzeć. Mniej bym dbała, by więcej wiedzieć; wiedziałabym raczej, jak lepiej dbać. Przestałabym bawić się w osobę poważną, a zaczęła poważnie się bawić. Częściej byśmy wspinali się na drzewa i puszczali więcej latawców. Przebiegliśmy więcej łąk i obejrzelibyśmy więcej gwiazd. Mniej bym szarpała, a więcej przytulała. Rzadziej bym egzekwowała, a częściej wspierała. Najpierw budowałabym poczucie własnej wartości, a dopiero potem dom. Nie uczyłabym miłości do siły, lecz siły miłości.—*Diana Loomans*

dziecka może nie być „uroczy”, lecz „śmieszny”, „zabawny”, albo „żenujący”. Świetny materiał, aby komuś dokuczyć.

Coś co zrobiłam bezmyślnie sprawiło, że mój syn poczuł się zraniony. Zdjęcie ukazało go w negatywnym świetle wśród jego przyjaciół. Najprawdopodobniej dzieci zapomniały o tym po minucie, a potem wszystkie dalej się bawiły. Ale ta chwila, muszę przyznać się swojemu synowi, że to nie była ich wina, lecz moja.

Wyciągnęłam zdjęcie z Facebooka i pokazałam je mojemu synowi mówiąc, „Zamieściłam twoje zdjęcie kilka dni temu. Nie myślałam, że ktoś będzie ci dokuczać z tego powodu.” A potem obiecałam, „Nie opublikuję żadnego zdjęcia, na którym jesteś dopóki pierwsze nie zapytam o twoją zgodę na to.” Taką umowę miałam już z innymi członkami najbliższej rodziny, ale nie myślałam, że będzie to mieć znaczenie dla mojego najmłodszego dziecka. Myliłam się.

To dziwne, że popełniłam taki błąd. Wracając myślami do swojego własnego dzieciństwa, moje najsilniejsze emocje wynikały z dokuczania. Zanim skończyłam pięć lat, dokuczanie kilka razy doprowadziło mnie do łez. Bolesne chwile na długo pozostają w pamięci i sercu po tym jak

znika echo bolesnych słów.

Jak często moje własne słowa i komentarze mają taki sam efekt jak słowa tych dzieci na placu zabaw? Kiedy staram się skupić na pracy, a dzieci mi przeszkadzają, warczą na nie mówiąc im, aby dały mi spokój. Albo kiedy kłócą się ze sobą i nie mogą znieść już ich krzyków, mówię im, że nie obchodzi mnie co kto powiedział, albo czyja to wina – chcę tylko spokoju.

Po tych przemyśleniach, przyrzekłam sobie, że będę patrzeć na każdą chwilę życia oczami moich dzieci. Nie jest to obietnica, którą mogę złożyć, nie mogę też jej dotrzymać, ale mogę próbować. Nie jest to decyzja „raz na zawsze”, lecz wybór „chwila za chwilą”. Trzeba zwolnić. Trzeba myśleć. Trzeba modlić się. Trzeba kochać.

Trzeba pamiętać słowa kochającego Chrystusa, który zawsze znajdował czas dla swoich dzieci. „Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie.”<sup>1</sup>

JEWEL ROQUE PRZEZ 12 LAT MIESZKAŁA W INDIACH, GDZIE BYŁA MISJONARKĄ. TERAZ MIESZKA W KALIFORNII, GDZIE PRACUJE JAKO PISARKA I REDAKTORKA – FREELANCERKA.

# BUDOWANIE DOBRYCH RELACJI W MIEJSCU PRACY

ROSANE PEREIRA



MAM SĄSIADA, KTÓRY JEST ŚWIETNYM FACHOWCEM - ZŁOTĄ RĄCZKĄ. Niedawno, wykonywał dla nas pewne prace w domu, ale był bardzo marudny i nie w sosie. Kiedy próbowałam pomóc, albo coś zasugerować, denerwował się i odburkiwał.

Kiedy skończył pracę, byłam zadowolona, że przez jakiś czas nie muszę z nim rozmawiać. Ale potem przyszły Święta Bożego Narodzenia i zaprosiłam go do nas, ponieważ jego rodzina mieszkała daleko. Byłam zadowolona z siebie, że życzliwością odpłacałam mu się za jego nieuprzejmość. Podczas Wigilii był radosny. Zachowywał się tak jakby nie pamiętał naszej sprzeczki. Kilka dni później, kiedy znowu go spotkałam usłyszałam, „Dała mi Pani dobrą nauczkę.” *Acha!* pomyślałam, ale zamiast przeprosin, usłyszałam, „Nauczyła mnie Pani, że powinienem bardziej się cenić, tak jak Pani mnie cenii!”

Później, kiedy modliłam się w związku z całą tą sytuacją, Jezus pokazał mi, że moja motywacja nie była właściwa, kiedy uprzejmością chciałam dać sąsiadowi nauczkę. Uświadomiłam sobie jednak, że niezależnie od moich intencji, Bóg wykorzystał je do czegoś dobrego. Nasz sąsiad *jest* wartościowy i *powinien* czuć się kochany i doceniany.

Przeczytałam kiedyś, że w filozofii japońskiej istnieją dwa sposoby na to, aby cieszyć

się życiem i poprawić relacje z krewnymi, lub współpracownikami.

Pierwszy sposób to być wdzięcznym za wszystko co się wydarza, niezależnie od tego czy jest to dobre czy złe. Trzeba skupiać się na tym co dobre, aby stworzyć dobre wspomnienia, które możemy zachować na zawsze. Możemy nawet zaangażować Boga w daną sytuację poprzez wychwalanie Go.

Drugi sposób polega na tym, że kiedy jesteśmy z kimś w konflikcie, musimy szukać w tej osobie czegoś godnego pochwały. Jeśli będziemy tak robić i unikać krytyczności, nasze relacje z innymi stopniowo zaczną się poprawiać.

Po tym wszystkim, zaczęłam mówić mojemu sąsiadowi komplementy za każdym razem, kiedy go widziałam, albo prosiłam go o pomoc, co często się zdarzało. To samo zaczęłam robić w przypadku każdego innego człowieka, z którym miałam styczność i ku mojemu zdumieniu, to naprawdę działało.

Próbujmy zrozumieć przez co inni przechodzą zanim zaczniemy ich oceniać i starajmy się skupiać na ich dobrych cechach! O ileż lepsze byłoby życie, gdybyśmy starali się lepiej zrozumieć siebie nawzajem! Dobro rodzi dobro, a miłość nigdy nie ustaje!<sup>1</sup>

ROSANE PEREIRA JEST NAUCZYCIELKĄ JĘZYKA ANGIELSKIEGO I PISARKĄ. MIESZKA W RIO DE JANEIRO W BRAZYLII. NALEŻY DO TFI.

1. Patrz 1 List do Koryntian 13:8



# Uczenie się na bólu

ANNA PERLINI

To mój 20 rok życia i pracy w byłej Jugosławii. Mieszkaliśmy tu też wcześniej, zaraz po śmierci prezydenta Tito w 1980 roku. Jego fotografie wciąż wszędzie wisiały i mimo, że kraj przeżywał trudny kryzys ekonomiczny, nikt nie kwestionował jugosłowiańskiej jedności. Żyjąc tutaj zarówno „przed” jak i „po”, wciąż jest mi trudno zrozumieć w jaki sposób szereg szczególnie brutalnych i krwawych wojen domowych doprowadził w końcu do powstania siedmiu różnych państw.

Ale odkryłam, że jest to też trudne do zrozumienia dla wielu ludzi, którzy to wszystko przeżyli. To tak jak gdyby przeżyli zły sen, koszmar nienawiści i bólu.

Często w międzyczasie słyszałam komentarze „Nie możemy zrozumieć tego co się stało i jak mogliśmy stać się najgorszymi wrogami z ludźmi, którzy byli naszymi sąsiadami, a nawet krewnymi.”

Na szczęście, mimo że nie każdy zapomniał i nie każdy wybaczył, myślę że dobrze się zastanowią zanim wdadzą się w kolejną wojnę. Ponieśli konsekwencje i pod wieloma względami wciąż ponoszą.

Na przestrzeni lat, organizacja *Per un Mondo Migliore* pomogła zbudować mosty pojednania. Ten proces pomógł też i mi. Mogłam przyjrzeć się skomplikowanemu problemowi wojny i pokoju.

Widziałam szaleństwo wojny oraz ból i

blizny, jakie wojna pozostawia przez dziesiątki lat.

Dotknęłam bólu podziału.

Przekonałam się po raz kolejny o potrzebie i pięknie jedności: bezcennej rzeczy, która daje tyle siły; jakże nieszczęśliwi stajemy się, kiedy nie doceniamy jej i w końcu ją zatracamy.

Przekonałam się, że błahostki, które są ignorowane mogą przeobrazić się w ogromne problemy.

Uświadomiłam sobie niebezpieczeństwo zbyt dużego przyzwyczajenia do naszego szczęścia, dobrych rzeczy, które posiadamy, brania ich za pewnik.

Byłam świadkiem uzdrawiającej mocy przebaczenia oraz siły wiary i zaufania w obliczu rozpaczy.

Byłam zdumiona odwagą i bezinteresownością niektórych ludzi w ekstremalnych warunkach.

Przypominałam sobie cytaty przypisywanej Matce Teresie: „Co możemy zrobić by promować pokój na świecie? Iść do domu i kochać swoją rodzinę.” Jeśli nie ma pokoju, to dlatego że zapomnieliśmy, że należymy do siebie nawzajem.

ANNA PERLINI JEST WSPÓLZAŁOŻYCIELKĄ PER UN MONDO MIGLIORE, ORGANIZACJI HUMANITARNEJ DZIAŁAJĄCEJ OD 1995 ROKU W BYŁEJ JUGOSŁAWII.

# Z NAJMNIEJSZYMI SZANSAMI NA POWODZENIE

SCOTT MACGREGOR

„Kreowanie ucznia: szkolenie przywódców z zakresu kreowania uczniów,<sup>21</sup> przytacza zmyślone sprawozdanie przygotowane przez firmę konsultingową Jordan Management Consultants z Jerozolimy dla Jezusa, w którym znajdujemy szczegółowy opis dwunastu mężczyzn, których Jezus przedstawił do oceny.

*Szanowny Panie,*

*Dziękujemy za przedstawienie życiorysów dwunastu mężczyzn, których wybrał Pan na stanowiska kierownicze w Swojej nowej organizacji. ...*

*Mając na uwadze rodzaj projektu, którego Pan się podjął, u większości Pańskich kandydatów stwierdziliśmy braki w przygotowaniu, edukacji i zawodowych zdolnościach. ... Sugerujemy dalsze poszukiwania osób z kierowniczym doświadczeniem i udokumentowanymi zdolnościami.*

*Szymon Piotr jest niestabilny emocjonalnie. Często traci nad sobą panowanie. Andrzej nie wykazuje żadnych zdolności przywódczych. Dwaj bracia, Jakub i Jan ... przedkładają własne interesy*

*ponad lojalność wobec firmy. Tomasz wykazuje krytyczną postawę, która może podważać morale. Uważamy, że naszym obowiązkiem jest poinformować Pana, że Mateusz został umieszczony na czarnej liście przez jerozolimskie Biuro ds. Poprawy Usług Konsumenta. Jakub, syn Alfeusza, oraz Tadeusz wykazują radykalne skłonności z objawami zaburzeń maniakalno-depresyjnych.*

*Jednak, jeden z kandydatów, wykazuje duży potencjał. Jest to człowiek uzdolniony i zaradny, łatwo nawiązuje kontakty z ludźmi, ma bystry umysł biznesowy oraz znajomości na wysokim szczeblu. Jest zmotywowany, ambitny i odpowiedzialny. Na pozycję kierownika i Pańskiej prawej ręki rekomendujemy Judasza Iskariote.*

*Czy to aby na pewno słuszna ocena? pomyślałem ironicznie, ale potem uświadomiłem sobie, że podobną ocenę można by zrobić dla wielu innych postaci z Biblii:*

Spójrzmy na człowieka, który miał wyprowadzić Hebrajczyków z niewolnictwa w Egipcie do Ziemi Obiecanej! Mojżesz wychowywał się w rodzinie królewskiej. Miał wszystko czego zapragnął, pieniądze, wykształcenie, ale wszystko to odrzucił, uciekł i został pasterzem na pustyni, gdzie przebywał do 80 roku życia – jawi się jako człowiek skończony.

Potem mamy Dawida, najmłodszego brata w licznej rodzinie – co samo w sobie nie jest dobrym startem. Nawet po tym jak został wskazany przez proroka Samuela na następnego króla Izraela, Dawid wrócił do wypasania swoich owiec – co

1. © 1994 Billy Graham Center Institute of Evangelism

2. Patrz 1 Księga Samuela 16

3. Patrz 1 Księga Samuela 17

4. Patrz 1 Księga Samuela 22

5. Patrz 2 Księga Samuela 3:1

6. Patrz 2 Księga Samuela 15-18

7. Patrz 1 Księga Królewska 3

8. Patrz 1 Księga Królewska 11

9. Księga Przysłów 16:3



było pewnego rodzaju rozczarowaniem.<sup>2</sup> W kolejnym rozdziale widzimy jak zostaje dostarczycielem jedzenia i wplątuje się w walkę z człowiekiem, który ma około 3 metry wzrostu i jest uzbrojony. Dawid postanawia rzucać w niego kamieniami i wygrywa.<sup>3</sup> Ale potem ucieka, staje się człowiekiem wyjętym spod prawa – dowodzi największym gangiem w kraju<sup>4</sup> i sprzedaje najemnicze usługi swojej gwardii agresywnemu państwu sąsiedzkiemu. Kiedy to przestaje się sprawdzać, Dawid wszczyna wojnę domową w swoim własnym kraju.<sup>5</sup>

Mija trochę czasu i w końcu Dawid zostaje królem, ale jeden z jego synów detronizuje go i Dawid musi uciekać ze stolicy. Ratuje go jego bratanek.<sup>6</sup>

Następca Dawida, Salomon, bez wahania przyznaje się do tego, że nie wie w jaki sposób ma przemawiać do ludu, którym ma rządzić.<sup>7</sup> Bóg bierze sprawy w swoje ręce i daje Salomonowi mądrość, która pomaga mu w rządzeniu, jednak nie przekłada się na jego życie rodzinne. Salomon zajęty swoimi żonami i nałożnicami (których łącznie miał 1000), zaczyna zaniedbywać sprawy państwa, w którym sytuacja zaczyna się pogarszać.<sup>8</sup>

Wyobraźcie sobie co wspomniani wyżej pracownicy firmy konsultingowej sądzili by na temat tych postaci. Przypuszczam, że ich zdanie brzmiało by mniej więcej tak:

Mojżesz: „Zbyt sędziwy, aby mógł się do czegoś przydać na tym etapie jego kariery. Na początku miał wiele do zaoferowania, ale wdał

się w działalność przestępczą – poważny kryzys wieku średniego? – i opuścił miasto. Ponad 40 lat pracował w rodzinnej firmie swojej żony, ale nawet tam nie wykazał zdolności przywódczych. Sugerujemy wybór kogoś młodszego.”

Dawid: „Pewny siebie dzieciak. Przykłada się bardziej do swojej muzyki aniżeli swojej kariery. Był już przywódcą gangu, zdrajcą i najemnikiem. Sugerujemy wybór kogoś mniej wybuchowego.”

Salomon: „Młody i niedoświadczony. Niezbyt dobry mówca. Wykazuje słabość do hulawczego życia. Prawdopodobnie bez opamiętania będzie wydawać pieniądze na wielkie budowle pełne przepychu. Sugerujemy wybór kogoś o mniejszej skłonności do próżnych projektów i większej samokontroli.”

A więc, nie tylko apostołowie wydawali się mieć małe szanse na powodzenie. Oczywiście, wszyscy apostołowie z wyjątkiem Judasza odnieśli sukces. Tymczasem, wybrany przez konsultantów Judasz okazał się być gorzkim rozczarowaniem.

Co to oznacza? To pokrzepiające wiedzieć, że wielki sukces odnoszą czasem ci po których się tego nie spodziewamy. Jeśli chcemy odnieść sukces w swoich własnych przedsięwzięciach, w Słowie Bożym odnajdziemy wskazówkę: „Powiedz Panu swe dzieło, a spełnią się twoje zamiary.”<sup>9</sup>

SCOTT MACGREGOR JEST PISARZEM I KOMENTATOREM. MIESZKA W KANADZIE.



# BYCIE DOBRYM SŁUCHACZEM

SHANNON SHAYLER I KEITH PHILLIPS

Dobre słuchanie wymaga wysiłku. Zauważ cechy ludzi, z którymi lubisz rozmawiać – cechy dobrych słuchaczy. Okazują swoją zainteresowanie oczami, postawą, oraz sposobem reagowania. Jest to pewnego rodzaju nastrój nie do opisania, który mówi, *Lubię cię słuchać. Jesteś dla mnie ważny*. Spokój i cierpliwość tego rodzaju ludzi mówi ci, *Nie śpiesz się. W tej chwili najważniejsze dla mnie jest wysłuchanie tego co masz do powiedzenia*.

Słuchanie jest jednym ze sposobów na lepsze spełnianie „prawa Chrystusa”, które Biblia określa jako „miłowanie bliźniego swego jak siebie samego.”<sup>1</sup> Słuchając innych, wypełniamy dzieło Boga formą Bożej miłości.

Spójrz na Jezusa. Kiedy zwracasz się do niego ze swoimi problemami w modlitwie, słucha tylko przez chwilę, a potem przerywa ci? Raczej nie. On jest zawsze kiedy Go potrzebujesz, jest zawsze gotowy na to, aby Cię wysłuchać – aby wysłuchać twojej wersji historii. Schyla się do twojego poziomu. Uważnie słucha twoich słów, ale słyszy też przytłumione wołanie twojego serca. Wiesz, że On cię rozumie.

Jezus patrzy na twoje motywy, a nie na twoje błędy czy problemy. Nigdy nie jest nieprzyjemny.

Nigdy nie potępia. Zawsze oferuje miłosierdzie, nadzieję i przebaczenie. Niezależnie od tego jak bardzo złądziłeś, On nigdy nie przestaje cię kochać.

Słuchanie – prawdziwe słuchanie – wyraża miłość. Wyraża nie tylko twoją miłość, lecz także miłość Boga do człowieka, która jest bezwarunkowa, wieczna i doskonała pod każdym względem. Pozwól innym zobaczyć w sobie Jezusa próbując być tak samo czułym słuchaczem jak On, a z łatwością pozyskasz serca innych dla Niego.

Słuchanie wiąże się też z ważnym efektem ubocznym: kiedy staniesz się dobrym słuchaczem, inni będą bardziej zainteresowani i otwarci na to co ty będziesz mieć do powiedzenia, kiedy nadejdzie twoja kolej na mówienie. Będą bardziej otwarci na nowe pomysły i poglądy, a tym samym będą bardziej wyrozumiali.

Słuchanie to talent, który można rozwijać. Zaczyna się od szczerzej chęci zrozumienia innych, aby móc ich bardziej kochać i bardziej im pomagać. Poproś Jezusa o dar empatii, a potem o to, aby pomógł ci go dobrze wykorzystać poprzez pomaganie innym i kochanie innych.

SHANNON SHAYLER I KEITH PHILLIPS,  
„SERCE PO SERCU” (AURORA PRODUCTION,  
2010), TEKST ADAPTOWANY

1. List do Galatów 5:14;

Ewangelia wg św. Mateusza 22:37-39



## MÓWIENIE KONTRA SŁUCHANIE

IRIS RICHARD

Nasza mała firmowa stołówka była pełna zgiefku. Koledzy zasiedli w grupach, cała sala tętniła rozmowami. Tego poranka czułam, że nie mam zbyt wiele do zaoferowania i postanowiłam usiąść sama. Patrząc za okno, pograżyłam się w rozmyślaniach nad niedawną stratą, problemami w relacjach w pracy oraz dręczącymi kłopotami zdrowotnymi, zastanawiając się kiedy w końcu dotrę do przysłowiowego końca tunelu, tam gdzie znowu zaświeci słońce.

Sząc latte, rozejrzałam się po sali. Wszyscy zdawali się mieć coś do powiedzenia. Każdy cieszył się możliwością powiedzenia tego co chciał, tylko nieliczni aktywnie słuchali. Pomyślałam, że przydałby mi się przyjaciel z dobrymi umiejętnościami słuchania, który pomógłby mi rozwiązać moje zmartwienia. Wtedy w mojej głowie zaczął kielkować pewien pomysł. Zamiast czekać na takiego przyjaciela, może powinienam spróbować sama być tego rodzaju przyjacielem dla innych, a że niedawno zaczął się nowy rok, mogę wpisać na listę swoich noworocznych postanowień postanowienie bycia lepszym słuchaczem.

Moje nowe zainteresowanie umiejętnościami słuchania skłoniło mnie też do lepszego przyjrzenia się temu jak słucham Boga. Oczywiście, uświadomiłam sobie, że muszę się poprawić w

tym obszarze, oraz że muszę wyostrzyć słuch, aby usłyszeć niebiańskie wskazówki. Tak naprawdę, ostatnio moje życie modlitewne składało się przede wszystkim z mówienia, a nie słuchania.

Tak wiele trzeba się nauczyć na temat tej umiejętności, ale pierwszym ważnym krokiem jest postanowienie lepszego słuchania tych, których chciałabym, aby słuchali mnie.

Po podjęciu pierwszych małych kroków, od razu zauważyłam poprawę w relacjach z moimi współpracownikami i przyjaciółmi.

Przy okazji, Bóg doprowadził mnie do mojego osobistego „dobrego słuchacza”, którego niepodzielna uwaga pomogła mi rozwiązać moje myśli i poczuć, że ktoś mnie rozumie. „Dawajcie, a będzie wam dane.”<sup>1</sup>

IRIS RICHARD JEST DORADCĄ. MIESZKA W KENII, GDZIE OD 1995 ROKU DZIAŁA JAKO WOLONTARIUSZKA, PRACUJE TEŻ NA RZECZ LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI.



„Drogi Jezu, w rozdziale 3:20 Apokalipsy św. Jana powiedziałeś: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejść do niego.” Słyszysz Cię i chcę Cię w moim życiu. Wejść proszę i ofiaruj mi dar Twojej wiecznej obecności.

1. Ewangelia wg św. Łukasza 6:38



POZDROWIENIA OD JEZUSA

## Małe słowa WSPARCIA

Nauczę cię jak kochać na Swoim własnym przykładzie. Oprócz wielkich cudów, które czynię dla ciebie i tych wszystkich, którzy mnie kochają, robię też niezliczoną ilość małych rzeczy, których nawet nie dostrzegasz. Te regularne manifestacje Mojej troski, Mojej bezwarunkowej miłości, nadziei, łaski i przebaczenia codziennie,

nieustannie wyrażają Moją miłość do ciebie. Mnogość tych małych rzeczy, które robię dla ciebie wzmacnia twój spokój i twoją wiarę. Te drobnostki pielęgnują przekonanie w twoim sercu, że jestem rzeczywisty i aktywny w twoim życiu i że będę na zawsze.

W ten sam sposób ty pokazujesz, że jesteś Moim uczniem poprzez miłość, którą okazujesz innym. Każdego dnia jesteś kanałem dla Mojej miłości i wsparcia dla tych, których stawiam na twojej drodze.

Kiedy podnosisz innych na duchu, kontynuujesz moje dzieło, które wykonałem na ziemi. Dostrzegłem znaczenie tego co ludzkość często postrzegала jako mało wartościowe. Podniosłem tych, których uważano za najgorszych w społeczeństwie Moich czasów, a Moja miłość przekształciła małe symbole wiary w cuda, które wciąż rozbrzmiewają echem w sercach ludzkości. Te małe słowa nadziei, wdzięczności i wsparcia, które wlewasz w serca innych współgrają z Moim Duchem tworząc symfonię radości, która płynie do wielu innych serc.